

Łukasz Niewiński

Białystok

System wymiany jeńców wojennych w wojnie secesyjnej w latach 1861–1862

1. Negocjacje w sprawie wymiany jeńców wojennych (1861 r. – lipiec 1862 r.)

Do tej pory w polskiej historiografii nikt nie zajmował się kwestią wymiany jeńców wojennych w amerykańskiej wojnie domowej. W Stanach Zjednoczonych temu zagadnieniu poświęciło niewielką uwagę tylko kilku autorów¹. Za podstawowe źródło traktujące o wymianie jeńców należy uznać 128-tomowy, zebrany w czterech seriach, zbiór dokumentów obu stron konfliktu *Official Records*². Do potrzeb niniejszego artykułu przydatne będą tomy III, IV, drugiej serii O.R.

Jednym z celów niniejszego artykułu jest przybliżenie procesu negocjacji w kwestii powszechnej wymiany jeńców wojennych, między przedstawicielami Unii i Konfederacji, trwających w stanie wojny od kwietnia 1861 roku³. Finałny akt tych negocjacji stanowiło podpisanie kartelu (umowy, porozumienia) wymiany jeńców z 22 lipca 1862 r. Zagadnienie wymiany jeńców w wojnie secesyjnej wzbudza pewne wątpliwości. Po pierwsze, powstaje pytanie, czy był to system wymiany jeńców, zaaprobowany i koordynowany przez władze Północy i Południa, czy może raczej opierał się on na jednostkowych inicjatywach, przejawianych przez dowódców na froncie? Po drugie, jeżeli był to system, to należy zastanowić się, jak doszło do jego powstania oraz, na jakiej podstawie prawnej był oparty.

¹ L. R. Speer, *Portals To Hell. Military Prisons of the Civil War*, Mechanicsburg, Pa 1997, s. 97–106; C. W. Sanders Jr, *While in the Hands of the Enemy: Military Prisons of the Civil War*, Baton Rouge, La 2005, s. 75–117.

² *The War of the Rebellion: A Compilation of the Official Records of the Union and Confederate Armies*, Washington D.C. 1898, ser. I–IV, vol. I–CXXVIII (dalej jako: O.R.).

³ Ilekroć w tekście będzie mowa o Unii, należy pod tym pojęciem rozumieć także, takie nazwy, jak: Stany Zjednoczone Ameryki (USA), Północ, siły federalne, jankesi. Z kolei jeżeli w tekście będzie mowa o Konfederacji, to jako tożsame z tym pojęciem należy traktować, takie określenia, jak: Skonfederowane Stany Ameryki (CSA), Południe, Konfederacja Południa, konfederaci.

Ponadto istnieją wątpliwości co do powodów przedłużania negocjacji, a nawet ich czasowego zrywania. W tym miejscu należy postawić kolejne pytanie – od czego zależała niechęć stron (bądź tylko jednej ze stron) wojujących do wymiany jeńców. Pojawia się też pytanie, na ile rozwiązania prawne z 22 lipca 1862 r., były nowatorskie, a w jakim stopniu opierały się na przepisach wcześniejszych, a jeśli tak, to jakich.

Pojęcie systemu określa się, jako: „zasady organizacji czegoś, ogół przepisów, reguł obowiązujących, stosowanych w jakiejś dziedzinie, według których coś jest wykonane”⁴. W zakresie wymiany jeńców wojennych za system należy uznać, według mnie, uzgodniony przez obie strony ogół przepisów jej dotyczących, sformułowanych w formie kartelu. Pod pojęciem wymiany rozumiem bezwarunkowe zwolnienie z niewoli jeńców wojennych przez jedną stronę konfliktu w zamian za równoczesne zwolnienie jeńców wojennych przez drugą stronę konfliktu. Wymiany dokonywało się w systemie żołnierza za żołnierza w zgodności co do ich liczby i rangi. Możliwe było zastosowanie ekwiwalentu wymiany, gdy występowała niezgodność co do liczby jeńców (jedna strona miała więcej jeńców od drugiej), wtedy np. za pułkownika wymieniano 20 szeregowców.

Wymiana jeńców była znana już w starożytności, chociaż częściej jeńców zamieniano w niewolników lub zabijano. W praktyce funkcjonowało też zwolnienie za okupem. W czasach średniowiecza był to dominujący sposób zwolnienia z niewoli. Polegał on na wpłaceniu okupu za jeńca, stronie która go pojmała, przez stronę z którą jeńiec był związany. Okup dotyczył przede wszystkim władców oraz członków stanu rycerskiego – szlachty. Pierwsze wymiany pojawiły się w Anglii w drugiej połowie XVII wieku. W wieku XVIII upowszechniły się. Już wtedy stosowano wspomniane powyżej przeliczniki, np. w wojnach śląskich między Austrią i Prusami postanowiono, że jeden feldmarszałek jest wart 3000 szeregowców. Wyłącznie wymianę 1 za 1 stosowano w wymianach jeńców w czasach rewolucji francuskiej czy wojnach napoleońskich, ale tylko między Francją i Wielką Brytanią⁵.

Wymiany jeńców w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych (1775–1783) dokonywano na niewielką skalę. W wojnie tej nie uzgodniono kartelu dotyczącego całkowitej wymiany jeńców. Co prawda rozmowy w sprawie kartelu toczyły się przez długi okres konfliktu, jednak ostatecznie nie doprowadziły do podpisania porozumienia w tej sprawie⁶. Z kolei w wojnie Stanów Zjednoczonych

⁴ *Mały słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, wyd. X zmienione i poprawione, Warszawa 1993, s. 900.

⁵ M. Flemming, *Jeńcy wojenni: studium prawnohistoryczne*, Warszawa 2000, s. 281–282.

⁶ Obie strony prowadziły konferencje w celu ustalenia kartelu wymiany jeńców w Germantown (marzec–kwiecień 1778 r.) oraz w Perth Amboy (grudzień 1778 r., kwiecień 1779 r., marzec 1780 r.) – E. G. Burrows, *Forgotten Patriots. The Untold Story of American Prisoners During the Revolutionary War*, New York 2008, s. 125–127, 152.

z Wielką Brytanią (1812–1815) reprezentanci obu krajów uzgodnili 28 listopada 1812 r. kartel wymiany jeńców marynarzy. Dnia 12 maja 1813 r. podpisano w Halifax nową wersję kartelu, który od tej pory, obejmował powszechną wymianę zarówno jeńców marynarzy, jak i jeńców pochodzących z wojsk lądowych. Obie wersje kartelu nie zostały oficjalnie zatwierdzone przez władze państw walczących, chociaż w praktyce obie strony stosowały się do jego zaleceń⁷. Kartel określał przeprowadzenie wymiany zarówno w wersji 1 za 1, jak i według przeciętnego stopnia wojskowych⁸. W wojnie o niepodległość Teksasu (1835–1836) oraz w wojnie z Meksykiem (1846–1848) nie stosowano pisemnych umów dotyczących wymiany jeńców wojennych.

Wraz z rozpoczęciem wojny domowej pojawiła się kwestia uznania Skonfederowanych Stanów Ameryki za stronę wojującą. Uznanie powstańców za taką stronę mogło nastąpić albo w wyniku wyraźnego oświadczenia własnego rządu (w tym przypadku rządu Stanów Zjednoczonych), albo w wyniku działań podjętych przez ów rząd, a mających na celu stłumienie powstania. Do działań takich należały i nadal należą w szczególności: ogłoszenie blokady portów⁹, wykonywanie prawa wizyty i rewizji w stosunku do państwa macierzystego i państw trzecich¹⁰, stosowanie prawa łupu¹¹, wymianę jeńców. W przypadku uznania przez Unię Konfederacji za stronę wojującą i przyznania jej żołnierzom statusu belligerentów¹², nie można ich już traktować jak zdrajców, piratów i rebeliantów.

⁷ R. Malcomson, *Historical Dictionary of the War of 1812*, Lanham, Md – Toronto – Oxford 2006, s. 448–449.

⁸ Ibidem, s. 283–284. Tekst kartelu z 1813 r. [w:] O.R., ser. II, vol. III, s. 303–309.

⁹ Abraham Lincoln ogłosił taką blokadę w swoich proklamacjach z 19 i 27 kwietnia 1861 r. – na podst: *The Collected Works of Abraham Lincoln*, [ed. by] R.P. Basler, New Brunswick, N.J. 1953, vol. IV, s. 338–339, 346–347. Potwierdził to Sąd Najwyższy USA w „Prize Cases” utrzymując legalność wydanych przez Lincolna decyzji, przez co faktycznie uznano Konfederację za stronę wojującą. – G. Górski, *Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych w okresie wojny secesyjnej i rekonstrukcji*, „Roczniki Nauk Prawnych”, 2004, t. XIV, z. 1, s. 67–69; Ł. Wordliczek, *Rozpoczynanie działań wojennych w porządku prawnym Stanów Zjednoczonych*, „Państwo i Prawo”, 2003, t. LVII, z. 3, s. 89.

¹⁰ Wykonywanie prawa wizyty i rewizji w stosunku do państwa macierzystego nastąpiło, m. in. wskutek mianowania przez władze Unii i wysłania komisarzy ds. jeńców na Południe wraz z przyznaniem prawa do rewizyty komisarzy południowych – O.R., ser. II, vol. III, s. 199, 213, 222–223. Z kolei wykonywanie prawa wizyty i rewizji w stosunku do państw trzecich miało miejsce w przypadku zatrzymania komisarzy Południa na brytyjskim statku „Trent” – L. Korusiewicz, *Wojna secesyjna 1860–1865*, Warszawa 1985, s. 152–154.

¹¹ Stosowanie prawa łupu zostało stwierdzone przez Sąd Najwyższy USA w sprawie zatrzymanego brygu Południa „Amy Warwick” wiozącego ładunek kawy z Rio do Richmond – H. Wheaton, *Elements of International Law, 1866*, Oxford 1936, s. 315.

¹² Belligerenci (franc. belligérants) – żołnierze strony wojującej, posiadający wszelkie prawa przysługujące żołnierzom w międzynarodowych konfliktach zbrojnych (np. prawo do wymiany jeńców) – M. Flemming, op. cit., s. 257.

W miejsce przepisów prawa wewnętrznego wchodziły normy prawa międzynarodowego. Od tej pory nie jest to już konflikt wewnętrzny, tylko wojna domowa w jej międzynarodowym znaczeniu¹³.

W związku z powyższym generalna wymiana jeńców stanowiła jeden z elementów uznania Konfederacji za stronę wojującą i umiędzynarodowienia konfliktu¹⁴. Bardzo potrzebowała tego Konfederacja, a władze Unii za wszelką cenę próbowały tego uznania uniknąć i konsekwentnie stały na stanowisku, że toczące się działania zbrojne są niczym więcej niż tłumieniem rebelii. Powszechna wymiana jeńców miała jeszcze inne znaczenie. W przypadku, gdyby nie doszło do uznania Konfederacji przez inne państwa za stronę wojującą (a tak mogłoby być m.in. w przypadku braku wzajemnej wymiany jeńców), władze Unii traktowałyby pojmanych jeńców strony przeciwnej jako zdrajców i przestępców, masowo dokonując na nich egzekucji. To pociągnęłoby w ramach retaliacji podobne działania Konfederacji na jeńcach Unii¹⁵. Takie podejście prowadziłyby do hekatomby ofiar. Wymianą jeńców zainteresowani byli przede wszystkim oficerowie i żołnierze obu stron konfliktu, władze Konfederacji oraz pozostała ludność obu państw, w szczególności rodziny jeńców¹⁶. W najmniejszym stopniu pragnęły doprowadzenia do niej władze Unii, chociaż musiały się, przynajmniej na początku wojny, liczyć z odmiennymi oczekiwaniami własnej armii i opinii publicznej. Wymiana jeńców między Północą a Południem była więc grą o wielką stawkę.

Co ciekawe, jeńcy wojenni pojawili się jeszcze przed formalnym rozpoczęciem działań wojennych. Otóż za jeńców wojennych zostali uznani wszyscy ci żołnierze regularnej armii Stanów Zjednoczonych, którzy przebywali na placówkach znajdujących się w stanach ogarniętych secesją. Największa ich liczba znajdowała się w stanie Teksas. Gdy pojawili się pierwsi jeńcy, podniesiono też kwestię ich wymiany.

Od początku konfliktu gabinet Abrahama Lincolna stał na stanowisku, że nie należy wymieniać jeńców z Południem. Jak wspominałem wcześniej, mogłoby

¹³ Z. Rotocki, *Wojna domowa na morzu w świetle prawa międzynarodowego*, Łódź 1976, s. 46–47.

¹⁴ Autorzy amerykańscy posługują się głównie terminem „general exchange” na określenie wymiany wszystkich posiadanych jeńców. W tekście Autor zamierza posłużyć się zamiennie określeniami typu: generalna lub powszechna wymiana jeńców.

¹⁵ Autorzy amerykańscy o wiele częściej posługują się zwrotem „retaliation” – retaliacja, niż zwrotem „reprisal” – represalia. W języku angielskim słowo „retaliation” oznacza odwet, zemstę, a słowo „reprisal” również oznacza odwet i represję – J. J. Kałuża, *Słownik angielsko-polski, polsko-angielski*, Warszawa 1997, s. 281, 284. Zarówno „retaliacja”, jak i „represalia” stosowane są w odpowiedzi na niezgodne z prawem działania przeciwnika – R. Bierzanek, *Wojna a prawo międzynarodowe*, Warszawa 1982, s. 66. Retaliacja jest może bardziej ukierunkowana na dokonanie zemsty, ale według mnie, można tych terminów używać zamiennie.

¹⁶ Świadczą o tym liczne listy i petycje w sprawie wymiany składane, przez samych jeńców, ich rodziny, przyjaciół a także urzędników legislatur stanowych, do władz zarówno Unii jak i Konfederacji – Ł.N.

to zostać potraktowane jako uznanie Konfederacji. Każdy generał Unii, znając stanowisko swego rządu, musiał odmówić przeprowadzenia takiej wymiany¹⁷.

Pierwszą, znaną propozycję wymiany jeńców złożył stacjonujący w Wirginii generał major sił Unii B. F. Butler w stosunku do pułkownika Konfederacji J. B. Magruder. Nastąpiło to 11 czerwca 1861 r. W liście była mowa o wymianie posiadanych jeńców, pochowaniu zabitych i opiece nad rannymi. W stosunku do jeńców należało dokonać wymiany pod flagą pokoju i z ewentualnym zaaranżowaniem kartelu i wszelkich form honorowych. W odpowiedzi udzielonej następnego dnia pułkownik Magruder zgodził się na wymianę 1 za 1 bez dodatkowych formalnych procedur. Obaj dowódcy porozumieli się w tej sprawie¹⁸, niestety brak jest jakichkolwiek informacji, czy wspomniana wymiana doszła do skutku.

Kwestia wymiany jeńców pojawiła się ponownie w związku z zajęciem przez okręty Unii okrętu kaperskiego Południa „Savannah”. Załogę okrętu potraktowano jako piratów. J. Davis, prezydent Konfederacji pisał m.in. – we wspomnianym wcześniej liście do A. Lincolna, prezydenta Unii – że 19 czerwca złożył propozycję na ręce dowódcy unijnej floty blokującej Charleston, wymiany załogi „Savannah” w zamian za jeńców federalnych: „zgodnie z ich liczbą i rangą”¹⁹. Otrzymałszy wymijającą odpowiedź od dowódcy floty, J. Davis zaapelował o traktowanie załogi „Savannah” jak jeńców wojennych. Nalegał na zdjęcie hańbiących łańcuchów, zwiększenie racji i przeniesienie do obozów wojskowych. Ponadto ponowił oficjalnie swoją propozycję wymiany²⁰. Najprawdopodobniej list pozostał bez odpowiedzi A. Lincolna. Po raz pierwszy w kwestii wymiany jeńców głos zabrał prezydent jednej z walczących stron. List dotyczył konkretnej sprawy ale inicjował temat ogólnej wymiany jeńców. Ukazywał ewentualny sposób wymiany zgodny z liczbą jeńców i ich stopniami wojskowymi. Potwierdził, że wymianą bardziej zainteresowane było Południe, łaknące uznania za stronę wojującą, niż Północ, która tego uznania chciała za wszelką cenę uniknąć. Był także apelem o stosowanie humanitarnych metod względem jeńców.

Na Północy również zauważono, że wraz z rozwojem konfliktu pojawi się problem dużej ilości jeńców wojennych. Pierwszym, który zwrócił na to uwagę był generał kwatermistrz M. C. Meigs. W liście z 12 lipca 1861 r., do sekretarza wojny S. Camerona zawarł także swoje propozycje dotyczące wymiany jeńców wojennych. Postulował mianowanie komisarza do spraw jeńców, który zajmowałby się prowadzeniem list jeńców, negocjacją ich wymiany w zgodzie z kar-

¹⁷ W odpowiedzi na propozycje wymiany jeńców złożone przez dowódców konfederackich, odmownie odpowiedzieli generałowie brygady Unii: U. S. Grant 14 października 1861 r. i C. F. Smith – O.R., ser. II, vol. I, s. 511, 523.

¹⁸ O.R., ser. II, vol. III, s. 3; ser. I, vol. II, s. 681–682.

¹⁹ O.R., ser. II, vol. III, s. 5.

²⁰ Ibidem, s. 5–6.

telem. Komisarz musiałby być przy tym „nieskazitelnym dżentelmenem”, gdyż jego urząd emanuje wielką władzą i znaczeniem. Ważne, by zajmował się negocjacjami wymiany jeńców. Zawarł też pierwsze konkrety wymiany według rangi. I tak podpułkownik powinien być wymieniony za kapitana i dziesięciu szeregowców, a generał za odpowiednią liczbę innych oficerów. Zwracał też uwagę na doniosłość znajomości prawa i zwyczajów dotyczących wymiany, by móc uniknąć błędów w tej delikatnej dziedzinie. W swoich rozważaniach dotyczących ustanowienia urzędu komisarza i potrzeby generalnej wymiany jeńców, oparł się na przykładzie wojny Stanów Zjednoczonych z Wielką Brytanią z lat 1812–1815²¹. Wraz z rozwojem konfliktu, zaczęły się pojawiać pytania od dowódców polowych, dotyczące kwestii wymiany jeńców²². Należy zauważyć, że rozwiązania prawne z poprzedniej wojny były M. C. Meigsowi ogólnie znane, za to szczegółowe propozycje wymiany były już jego własnym pomysłem. W każdym razie różniły się od rozwiązań zawartych w kartelu z 1813 r. Nie jest pewne czy Meigs go znał, czy kiedyś czytał, czy może ktoś mu go streścił w ogólnym zarysie. Warto w tym miejscu zadać pytanie, czy przepisy kartelu były znane większemu gronu osób z armii i rządów obu stron konfliktu. Według mnie, na początku wojny nie pamiętano o nim i dopiero wraz z rozwojem negocjacji w sprawie wymiany, powrócono do jego rozwiązań. Mimo to lista jego „znawców” nadal była znikoma.

Głównodowodzący armią Unii – generał porucznik Winfield Scott, 14 lipca 1861 r. wydał instrukcję, że należy zwolnić wszystkich podoficerów i żołnierzy po złożeniu i podpisaniu przez nich przysięgi na wierność Stanom Zjednoczonym. Oficerów można odesłać do domów, gdy podpiszą zwyczajowy parol o nie uczestniczeniu w walce, dopóki zostaną z niego zwolnieni²³. Generał, co ciekawe, nie użył w liście słowa „wymiana”, mimo że zwolnienie z parolu występowało tylko na skutek wymiany. Ponadto wykluczył z tego udogodnienia (a więc i z ewentualnej wymiany) dwie grupy jeńców: oficerów armii i marynarki USA, którzy zrezygnowali ze służby i wstąpili do oddziałów Konfederacji oraz tych, wobec których istnieje uzasadnione podejrzenie, że znowu podniosą broń przeciw Unii. W tej drugiej kategorii mogli się znaleźć praktycznie wszyscy oficerowie Południa. Podejrzenia można było mieć wobec każdego i wypuszczenie na słowo zależało tylko od dobrej woli, tego który wziął danego oficera do niewoli. Innymi słowy rozkaz generała Scotta mógł być traktowany w sposób rozszerzający.

Na początku października generał kwatermistrz M. C. Meigs ponownie zwrócił się do sekretarza wojny o mianowanie komisarza do spraw jeńców

²¹ Ibidem, s. 8.

²² Np. generał-major G. B. McClellan pisał do Departamentu Wojny, że nie wie co ma począć z jeńcami, których wziął do niewoli i prosił o instrukcje – O.R., ser. II, vol. III, s. 9.

²³ O.R., ser. II, vol. III, s. 10.

i przedstawił „swojego” kandydata do pełnienia tej funkcji²⁴. Był to podpułkownik 8-go pułku piechoty regularnej William Hoffman. Propozycja została przyjęta i rozkazem specjalnym nr 284 z dnia 23 października 1861 r. W. Hoffman został delegowany na stanowisko generalnego komisarza Unii ds. jeńców z datą wsteczną 7 października. Jak się wkrótce okazało, głównym zadaniem komisarza nie było prowadzenie negocjacji w sprawie wymiany jeńców tylko zajmowanie się tworzeniem systemu sieci miejsc odosobnienia dla jeńców i ich administrowaniem. W. Hoffman nigdy nie uczestniczył w negocjacjach dotyczących wymiany jeńców²⁵. Zajęli się tym inni.

W październiku 1861 r. obie strony dokonały wzajemnego zwolnienia po 57 jeńców przetrzymywanych w Richmond na Południu i Waszyngtonie oraz Nowym Jorku na Północy. Warunkiem tego zwolnienia było podpisanie przysięgi, że nie staną do walki przeciwko tym, którzy wzięli ich w niewolę²⁶. Nie była to klasyczna wymiana, która zawsze prowadzi do tego, że żołnierze nią objęci, mogą ponownie wziąć udział w konflikcie. Nie zostały żadne warunki ich ewentualnej wymiany i nie jest wiadome, czy te osoby wzięły udział w następnych etapach działań zbrojnych. Był to jednak pierwszy drobny krok na drodze do ogólnej wymiany.

Tymczasem opinia publiczna Północy domagała się ulżenia cierpieniom jeńców federalnych przebywających w Richmond, których liczba była większa od liczby jeńców rebelianckich. Było to spowodowane zwycięstwami wojsk Południa w bitwach pod Ball's Bluff i nad Bull Run²⁷. Sprawy pułkownika M. Corcorana i kaprów Południa zaprzętnęły umysły opinii publicznej Unii i Konfederacji oraz zdominowały szpalty ich gazet²⁸.

W opinii, wyrażonej 3 grudnia 1861 r. przez generała majora H. W. Hallecka należało rozpocząć wymianę jeńców, która wymagałaby konwencji wojskowej.

²⁴ Ibidem, s. 48.

²⁵ Możliwe, że główną przyczyną było to, że do połowy 1863 r. (kiedy to został wymieniony) sam był objęty parolem i z tej przyczyny władze Południa mogły nie uznawać jego kompetencji. Drugą przyczyną mógł być jego trudny i nieustępliwy charakter. Ponadto istnieją kontrowersje czy mógł on pełnić jakąkolwiek służbę (czego zabraniało zwolnienie na parol) w armii Unii przed formalną wymianą – NARA, *Record Group 249 Office of the Commissary General of Prisoners, Entry 107 Miscellaneous Rolls and Related Records of Federal Prisoners of War 1861–65, roll 374 Individual Paroles, 1861–62, Parol of Colonel W. Hoffman*.

²⁶ O.R., ser. II, vol. III, s. 51–52.

²⁷ L.R. Speer, op. cit., s. 100.

²⁸ „The New York Times” 1861 – np. numery z: 19 sierpnia, s. 3–5; 21 sierpnia, s. 4; 27 sierpnia, s. 2; 25 października, s. 5; 5 listopada, s. 1; 25 listopada, s. 3; 21 grudnia, s. 5; „The Richmond Daily Dispatch” 1861 – np. numery z: 8 sierpnia, s. 3; 15 sierpnia, s. 2; 27 sierpnia, s. 1; 10 września, s. 2; 23 października, s. 1; 25 grudnia, s. 3; C. W. Sanders Jr, op. cit., s. 77–80. Więcej o sprawie M. Corcorana w jego pamiętnikach: M. Corcoran, *The Captivity of General Corcoran*, Philadelphia, Pa 1862.

Stanowiła ona jeden ze zwyczajów wojny. Pod koniec 1861 r. trzech ludzi zaczęło prowadzić nieformalne negocjacje w sprawie wymiany jeńców. Byli to ze strony Północy: generał major J. E. Wool, komendant fortecy Monroe oraz oficer floty Unii L. M. Goldsborough, który pertraktował w sprawie ujętych marynarzy. Południe reprezentował generał brygady B. F. Huger²⁹.

11 grudnia Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął rezolucję o otwarciu porozumienia w sprawie wymiany jeńców z Konfederacją. Izba Reprezentantów w kolejnej rezolucji z 8 stycznia 1862 r., pytała prezydenta A. Lincoln'a o to, jakie kroki w sprawie systematycznej wymiany jeńców podjął Departament Wojny³⁰. Dopiero to oficjalne zapytanie skłoniło sekretarza wojny E. Stanton'a do mianowania dwóch komisarzy, których zadaniem miała być wizyta w obozach jenieckich rebeliantów, i ewentualne ulżenie cierpieniom jeńców poprzez udzielenie im pomocy finansowej. 25 stycznia komisarzami zostali: Bishop Ames z Kościoła Metodystów i Hamilton Fish z Nowego Jorku. Po przekroczeniu linii frontu mieli oni sporządzić listę wszystkich jeńców strony federalnej oraz zawiadomić ich o tym, że rząd USA czyni wszystko, by ich wymienić³¹. Ich misja nie przyniosła rezultatu.

Co prawda 21 stycznia 1862 r. doszło do wymiany 250 jeńców, jednak była to tylko jedna z tzw. wymian specjalnych (bardziej indywidualnych, niż zbiorowych), które obie strony czasami przeprowadzały. Dnia 23 stycznia 1862 r. senator Howard przedstawił rezolucję legislatury stanu Michigan dotyczącą wymiany jeńców. Zapowiedział aktywne działania przedstawicieli tego stanu w dążeniu do podjęcia negocjacji oraz uznał złapanych kaprów Konfederacji za jeńców wojennych³², czego od początku domagała się strona południowa. W międzyczasie dochodziło do pojedynczych przypadków wymiany, głównie oficerów, na froncie zachodnim.

Pierwszą oficjalną propozycję generalnej wymiany jeńców ze strony Północy złożył 2 lutego 1862 r. generał brygady D. C. Buell³³, na ręce generała A. S. Johnstona, dowódcy Konfederatów. Mowa w nim była o powszechnej wymianie jeńców według ich rangi, wyznaczeniu odpowiedzialnych za to oficerów równych stopniem i zaaranżowaniu, bez żadnej zwłoki, procesu wymiany. Po pozytywnej odpowiedzi, obie strony wyznaczyły pierwsze osoby do negocjowania

²⁹ O.R., ser. II, vol. III, s. 150–151. Halleck ponowił swoją propozycję 12 stycznia 1862 r. – OR., ser II, vol. III, s. 191.

³⁰ Ibidem, s. 157, 183; C. W. Sanders Jr, op. cit., s. 80–82.

³¹ O.R., ser. II, vol. III, s. 213, 222–223.

³² Ibidem, s. 211.

³³ Oficjalna propozycja rozpoczęcia rozmów o wymianie przez rząd Konfederacji, została 1 lutego 1862 r. przedstawiona przez jej generała J. E. Johnstona w piśmie do generała majora Unii G. B. McClellana. Generał J. E. Johnson był także tym, który jako pierwszy poruszył kwestię o nie traktowaniu lekarzy i ich asystentów za jeńców wojennych. – O.R., ser. II, vol. III, s. 231, 243.

wymiany. Byli to generałowie brygady: Unii – R. W. Johnson i Konfederacji – T. C. Hindman³⁴.

Na froncie wschodnim, oprócz toczących się cały czas rozmów na linii Wool–Huger, inicjatywę w sprawie wymiany wykazał jako pierwszy ze strony federalnej generał brygady A. E. Burnside. Mając w swoim posiadaniu około 2500 jeńców z Południa (wziętych w bitwie o Roanoke Island, 8 lutego 1862 r.), zaproponował 12 lutego generałowi Hugerowi ich wymianę za jeńców z Północy. Przedstawił konkretne miejsca dostarczenia jeńców. Swoich jeńców zamierzał wysłać do Elizabeth City, a w zamian odebrać taką samą liczbę w Old Point Comfort. Jako pierwsi mieli być zwolnieni jeńcy z najdłuższym stażem uwięzienia. Po przybyciu jeńców do określonych miejsc zapowiadał ich formalną, pisemną wymianę według zwyczajowych reguł. W kolejnym liście z 16 lutego do tego samego adresata, zawarł przeliczniki wymiany³⁵.

Były to niezwykle konkretne propozycje wymiany. Zawarte w nich tabele stanowiły autorski projekt gen. Burnside'a, gdyż nie występowały w żadnym innym ówczesnym akcie prawnym. Burnside nie był konsekwentny w swoich wyliczeniach, gdyż według mnie, powinien rozwinąć tabele wymiany, aż do najniższych stopniem. Wówczas, przykładowo pułkownik mógłby zostać wymieniony także za: 14 poruczników, 21 podporuczników, 84 sierżantów, 126 kaprali lub 210 szeregowców. System ten był jednak dosyć skomplikowany, ponadto preferował oficerów wyższych stopniem kosztem oficerów niższych rangą, o podoficerach i szeregowcach nie wzmiankując. W tym miejscu warto wspomnieć, że w kartelu z 1813 r. pułkownika wymieniano za ekwiwalent 15 szeregowców.

W międzyczasie władze Konfederacji zastąpiły Hugera, generałem brygady H. Cobbem. On także przedstawił własne, sześciopunktowe memorandum dotyczące wymiany jeńców³⁶. Wskutek nowych okoliczności, do których doszło na

³⁴ O.R., ser. II, vol. III, s. 231, 257

³⁵ I tak pułkownik był wymieniany za: podpułkownika i majora lub też 3 majorów albo 7 kapitanów; podpułkownik – 2 majorów lub 4 kapitanów lub 6 poruczników; major – 2 kapitanów lub 4 poruczników; kapitan – 2 poruczników lub 3 podporuczników; porucznik – 2 podporuczników; podporucznik – 4 sierżantów lub 6 kaprali lub 10 szeregowców lub w podobnej proporcji za innych rangą. Wymiana miała się rozpoczynać od najwyższego stopniem oficera po każdej ze stron. To znaczy, gdy zostali już wymienieni wszyscy równi rangą, pozostający dotąd oficer najwyższy stopniem był wymieniany za tych z najwyższymi stopniami po drugiej stronie według wcześniejszych reguł. Do tych regulacji dodano następnie, że jako pierwsi wymianie będą podlegać jeńcy z najdłuższym stażem w obozach, a ochotnikom sztabowym przyznaje się rangę kapitana – OR, ser. II, vol. III, s. 256–257, 266, 290.

³⁶ Jeńcy mieli być wymieniani w proporcji 1 za 1, oficer za oficera. Kaprowie także mieli podlegać wymianie. Nadwyżka jeńców miała powrócić do „ojczystych krajów” zwolniona na parol (słowo honoru). Przez udzielenie parolu żołnierze ci byli zobowiązani do powstrzymania się od walki, do czasu ich wymiany. Miano zwalniać z parolu identyczne ilościowo grupy jeńców, a listy zwolnionych na parol miały prowadzić obie strony konfliktu. Żołnierze o niższych stopniach

froncie zachodnim rozmowy o wymianie zostały wstrzymane, a oba plany (Burnside'a i Cobba) nie doczekały się realizacji. Owe okoliczności, to zdobycie przez wojska federalne generała brygady U. S. Granta konfederackich fortów: Henry i Donelson (6, 16 lutego). Do niewoli Unii dostało się ponad 14 tysięcy żołnierzy Konfederacji³⁷. W takich warunkach, posiadając zdecydowaną przewagę w liczbie ujętych jeńców nad stroną przeciwną, władze Północy zerwały rozmowy o wymianie. Generał Wool zakomunikował to generałowi Cobbowi 22 lutego 1862 roku³⁸. Przedstawiciele rządu Unii przez kilka następnych miesięcy nie uznawali możliwości rozpoczęcia wymiany. Na przykład w drugiej połowie kwietnia 1862 r., sekretarz wojny Unii – E. Stanton obawiał się, że wprowadzenie wymiany będzie równoznaczne z uznaniem Konfederacji za „niezależną stronę (siłę) wojującą”³⁹.

Głównym powodem braku przyzwolenia na wymianę była wielokrotnie większa liczba jeńców przetrzymywanych przez Północ. Stawiało to władze Unii w korzystniejszej sytuacji, gdyż to drugiej stronie w tym momencie bardziej zależało na wymianie i była ona bardziej skłonna do ustępstw w tym zakresie.

Pomimo oficjalnego zawieszenia rozmów między obu stronami, nadal prowadzono je nieoficjalnie. Rozstrzygnięto kwestie związane z uznaniem kaprów Południa za jeńców wojennych, poczyniono też przygotowania do wymiany ich oraz pułkownika Corcorana⁴⁰. Strona północna zmieniła też dowódcę fortecy Monroe, który prowadził większość negocjacji w sprawie wymiany. Generała Woola zastąpił generał major John A. Dix⁴¹.

mogli być wymienieni na wyższym stopniu i odwrotnie, choć w tej sprawie należało zawrzeć kompromis. Wszyscy jeńcy mieli zostać wymienieni lub zwolnieni na słowo w ciągu 10 dni od wpadnięcia w niewolę i dostarczeni nad granicę na koszt strony biorącej w niewolę – O.R., ser. II, vol. III, s. 302, 800, 803, 812.

³⁷ C. Bishop, I. Drury, T. Gibbons, *1400 days. The US Civil War Day By Day*, London 1990, s. 67–69.

³⁸ O.R., ser. II, vol. III, s. 424.

³⁹ Ibidem, s. 460–461.

⁴⁰ Społeczność irlandzka lobbowała szczególnie za wymianą M. Corcorana, który stał się w jednej chwili bohaterem narodowym Unii. Z kolei dopiero w styczniu 1862 r. kaprów-„piratów” po cichu przetransportowano z Nowego Jorku do Fort Lafayette na jego wybrzeżu, i umieszczono z jeńcami politycznymi. Obie strony zasiadły do negocjacji. Sprawy wszystkich kaprów zostały zawieszono, a wcześniej wydane wyroki śmierci, wstrzymane. Południe stało na stanowisku, że przed rozpoczęciem rozmowy o wymianie kaprów i oficerów-zakładników, należy uznać kaprów za jeńców wojennych. Władze Północy długo nie chciały się na to zgodzić ale w końcu ustąpiły. Po tej decyzji nastąpiły jeszcze kilkumiesięczne jałowe spory dotyczące wymiany wskazanych osób. Załogi „Savannah” i innych prywatnych okrętów Konfederacji zostały wymienione w maju 1862 r. Pułkownik Corcoran wraz z innymi zakładnikami powrócił na Północ dopiero w sierpniu 1862 r. – O.R., ser. II, vol. III, s. 217, 259–260; L. R. Speer, *War of Vengeance. Acts of Retaliation Against Civil War POWs*, Mechanicsburg, Pa 2002, s. 27.

⁴¹ O.R., ser. II, vol. III, s. 618.

Dnia 8 czerwca 1862 generał major Konfederacji A. P. Hill, za zgodą swego zwierzchnika generała R. E. Lee, pozytywnie odpowiedział na propozycję częściowej wymiany jeńców, zaproponowanej przez generała majora armii Unii G. B. McClellana. Ten z kolei uzyskał od sekretarza wojny Stanton zgodę na zaaranżowanie kartelu wymiany jeńców. Dotyczyło to jednak tylko tych z nich, którzy dostali się do niewoli w toczonych właśnie walkach w okolicach Richmond w Wirginii⁴². Generał Robert E. Lee niezwłocznie zaczął czynić starania o podjęcie rozmów w tej sprawie. Przykładowo w liście z 9 czerwca, do sekretarza wojny Konfederacji – G. W. Randolpha, sugerował, że Południe powinien reprezentować w tej sprawie H. Cobb⁴³. Obydwaj dowódcy armii (Lee i McClellan) wyznaczyli swoich pełnomocników: odpowiednio generała Cobba i pułkownika Key'a. Do spotkania między nimi doszło 15 czerwca na moście w Mechanicsville (Wirginia). Na tym spotkaniu przedstawiciel strony południowej oficjalnie zaproponował ułożenie konwencji, mającej na celu powszechną wymianę jeńców. Miała się ona opierać na jego wcześniejszym memorandum i postanowieniach kartelu z 1813 roku⁴⁴.

Na odpowiedź władz strony północnej trzeba było czekać aż do 12 lipca 1862 r. Wtedy to, Prezydent Unii A. Lincoln, wyraził zgodę na rozpoczęcie generalnej wymiany jeńców. Negocjatorem ze strony Północy miał zostać generał major John A. Dix⁴⁵. Według mnie pozwolenie zostało udzielone z tego powodu, że po przegranej przez Północ tzw. bitwie siedmiodniowej (25 czerwca – 1 lipca), szanse na zdobycie Richmond gwałtownie zmalały. Do tego czasu Lincoln wstrzymywał się z podjęciem tej decyzji, mając nadzieję na opanowanie stolicy przeciwnika.

Dnia 13 lipca w tej sprawie porozumieli się dowódcy obu armii. Następnego dnia Stanton zasugerował Dixowi, że miejscami wymiany jeńców powinny stać się, odpowiednio: na wschodzie – City Point, na zachodzie – Vicksburg. W tym samym dniu generał Lee w miejsce Cobba wyznaczył negocjatorem generała majora D. H. Hilla oraz zaproponował na miejsce spotkania, 16 lipca, miejscowość Shirley (Wirginia)⁴⁶. W odpowiedzi generał McClellan uznał, że bardziej odpowiednim miejscem byłby Haxall's Landing, a terminem 17 lipca. W przewidzianym czasie i miejscu do spotkania nie doszło. Obydwaj negocjatorzy oczekiwali na siebie w innych miejscach i dniach. Nastąpiło to na skutek braku komunikacji na linii dowódca armii – negocjator. W tym przy-

⁴² Ibidem, s. 662, 666.

⁴³ Ibidem, s. 893.

⁴⁴ O.R., ser. II, vol. IV, s. 14, 21–22, 31–32.

⁴⁵ Ibidem, s. 174

⁴⁶ W Waszyngtonie trwały tymczasem gorączkowe poszukiwania kopii kartelu z 1813 r. Znaleziono tylko wersję kartelu z dnia 28 listopada 1812 r.

padku trudno powiedzieć, kto zawinił. Na pewno doszło do spotkania Dixy i Hilla w Haxall's Landing 18 lipca. Podjęto na nim wstępne ustalenia, że wymiana nastąpi na zasadach żołnierza za żołnierza, oficera za oficera, a wszelkie inne kwestie oddano do rozstrzygnięcia władzom w Waszyngtonie i w Richmond. Kolejne spotkania ustalono na 22 lipca, a jego miejsce pozostawało bez zmian⁴⁷.

Według mnie, jednym z powodów braku wcześniejszej wymiany jeńców była niechęć rządu A. Lincolnna do uczynienia takiego kroku, a przez to do uznania Konfederacji za stronę wojującą. Z przedstawionych powyżej względów władzom Południa bardziej zależało na podjęciu wymiany. Z drugiej strony nie było to takie oczywiste podejście, gdyż Konfederacja posiadała do lutego 1862 r. zdecydowanie więcej jeńców unijnych, niż Unia konfederackich. Do takiego stanu rzeczy przyczyniły się: kapitulacja oddziałów regularnych Unii w Teksasie oraz bitwy nad Bull Run i pod Ball's Bluff. Posiadając większą liczbę jeńców od przeciwnika, można było przyjąć założenie, że to jemu bardziej powinno zależeć na wymianie i to on powinien poczynić ustępstwa w tym kierunku. Sytuacja uległa diametralnej zmianie, gdy wojska federalne wzięły do niewoli w lutym 1862 r. ponad dwadzieścia tysięcy jeńców z Południa (m. in. pod Fort Henry i Fort Donelson). Ponownie to Konfederacji zaczęło bardziej zależeć na wymianie niż Unii.

Kolejnym powodem przedłużających się negocjacji były rozmaite kwestie sporne i związane z nimi represalia. Obie strony łamały reguły cywilizowanej wojny. Brak uznania kaprów Konfederacji przez władze Unii za jeńców wojennych tylko za piratów, spowodował kroki odwetowe ze strony Południa. Przetrzymany zakładników w ciężkich warunkach i niechęć do ich zwolnienia nie pomagały w negocjacjach. Żadna ze stron nie chciała pierwsza odpuścić i okazać się tą słabszą, szczególnie w oczach własnej opinii publicznej.

Obie strony nie ustaliły jednej podstawowej reguły: kto jest właściwie jeńcem wojennym? Południe uważało, że są nimi kaprowie, członkowie formacji nieregularnych – partyzanckich i oddziałów stanowych; Unia uznawała, że są nimi wyłącznie żołnierze należący do autoryzowanych jednostek obu stron. Przez słowo „autoryzowanych” należy rozumieć zaciągniętych przez rząd danej strony, dysponujących własnymi oficerami, nazwą, flagą, mundurami, utrzymujących dyscyplinę wojskową w szeregach itp.

Niefortunnie wyznaczono pierwszych przedstawicieli negocjacyjnych. Często dochodziło między nimi do nieporozumień, przeinaczeń, złej woli itp. Nie byli też równi stopniem. J. E. Wool był generałem majorem, a B. F. Huger miał niższą rangę generała brygady. Mogło to wpływać na wzajemne kontakty, sta-

⁴⁷ O.R., ser. II, vol. IV, s. 189–190, 208–210, 220, 239, 815.

nowić ujmę na honorze nawet we własnej armii a cóż dopiero w spotkaniach z wrogiem. W tym przypadku nie można nie brać pod uwagę kwestii honorowych.

Opinia publiczna zarówno Północy i Południa domagała się rozpoczęcia wymiany jeńców. Wyrażała swoją wolę w licznych listach do przedstawicieli rządów i parlamentów dotyczących spraw indywidualnych jak i grupowych. Istotną rolę w tym odegrała prasa, która udostępniała swoje łamy dla artykułów o wymianie, częściowo sama je inspirując. Ważny oddźwięk społeczny budziły publikacje listów samych jeńców, w których opisywali okrucieństwa strony przeciwnej w stosunku do nich. To właśnie chęć przerwania cierpień jeńców i ich złego traktowania była często motywem pojawiania się oddolnej presji na władze w kwestii generalnej wymiany. Należy jednak zauważyć, że przez rok oba rządy nie poddały się naciskom prasy czy opiniotwórczym środowiskom własnych obywateli. I chociaż wzajemnie się wspierające na tym polu – prasa i opinia publiczna, nie doprowadziły do wymiany, to w pewien sposób przyczyniły się do jej zainicjowania.

Co więc doprowadziło do tak szybkiego uzgodnienia kartelu? Na pewno ułatwiły to gesty dobrej woli obu stron, które to przyznawały status nie-kombatantów lekarzom i kapelanom. Status nie-kombatantów umożliwiał niezwłoczne zwolnienie tych osób z niewoli. Nie byli oni jeńcami wojennymi. Nieprzerwane, krwawe starcia w Wirginii, które trwały od kwietnia 1862 r. również przyczyniły się do przyspieszenia negocjacji. W bitwach tych do niewoli obu stron dostawały się tysiące jeńców. Z jeńcami na polu walki związane były liczne problemy. Trzeba ich było pilnować, nakarmić, opatrzyć ich rany i odesłać na tyły. A to wymagało ludzi, fachowego personelu, zapasów i transportu. Z tym wszystkim były kłopoty w obu armiach. Nie dziwi więc fakt, że dowódcy wielkich armii: federalnej *Armii Potomaku* i konfederackiej *Armii Północnej Wirginii* – odpowiednio generał major George B. McClellan i generał Robert E. Lee postanowili wziąć sprawy wymiany we własne ręce. Negocjacje, których dokładnego przebiegu nie znamy, postępowywały bardzo sprawnie. Ich efektem był kartel z 22 lipca 1862 r.

2. Kartel z Haxall's Landing (22 lipca 1862 r.)

22 lipca 1862 r. w Haxall's Landing, na rzece James w stanie Wirginia podpisano umowę (kartel) uzgadniającą warunki generalnej wymiany jeńców. Obydwaj negocjatorzy – ze strony Unii generał major John A. Dix, a ze strony Konfederacji generał major Daniel H. Hill – posiadali pełnomocnictwa swoich rządów do zawarcia takiego porozumienia. Od ich nazwisk przyjęto nazywać tę umowę jako „Dix-Hill Cartel”. Po przeszło roku konfliktu obie strony wreszcie mogły dokonywać wzajemnej wymiany jeńców wojennych.

„Dix-Hill Cartel” składał się z 9 artykułów: sześciu głównych i trzech dodatkowych. W artykule 1 uzgodniono, że wszyscy jeńcy wojenni (w tym także

kaprowie wzięci na prywatnych uzbrojonych statkach) będą podlegali wymianie na następujących warunkach: *Jeńcy będą wymieniani człowiek za człowieka i oficer za oficera; kaprowie będą umieszczeni [w wymianie] między oficerami marynarki wojennej i marynarzami. Żołnierze i oficerowie niższych rang, mogą być wymienieni za oficerów wyższej rangi, i żołnierze i oficerowie różnych służb mogą być wymienieni w uwzględnieniu do następującej skali ekwiwalentu*⁴⁸: Naczelną wódz lub admirał mógł być wymieniony za oficerów równej rangi lub sześćdziesięciu szeregowców (marynarzy)⁴⁹.

Wymiana jeden za jednego oraz ekwiwalent wyrażony w szeregowcach umożliwiały rozmaite modyfikacje wymiany. Poniżej podaję kilka przykładów wymiany jednego pułkownika (ekwiwalentu 15 szeregowców).

Mógł on zostać wymieniony za: innego pułkownika; dwóch kapitanów i dowódcę okrętu kaperskiego; podpułkownika, porucznika i szeregowca; trzech poruczników lub podporuczników (liczono ich ekwiwalent tak samo po 4 szeregowców za jednego, kaprała i szeregowca; piętnastu szeregowców.

Artykuł 2 kartelu stanowił, że lokalne, stanowe, cywilne i milicyjne rangi osób, które obecnie nie znajdują się w służbie wojskowej, nie będą respektowane. Podstawą wymiany będzie aktualna ranga w marynarce wojennej i armii lądowej zainteresowanych stron⁵⁰.

Takie sformułowanie mogło wzbudzać wątpliwości, czy wymiana obejmuje członków jednostek partyzanckich, lokalnych, stanowych i milicyjnych biorących udział w konflikcie. Z jednej strony mogłoby się wydawać, że wymiana dotyczy jedynie żołnierzy i marynarzy walczących stron. Z drugiej strony słowa „osób, które aktualnie nie znajdują się w służbie wojskowej” sugerują uznanie rang lokalnych, jeżeli ich przedstawiciele znajdują się aktualnie w służbie wojskowej jednej z zainteresowanych stron konfliktu. W praktyce oznaczało to, że jeśli żołnierze (np. oddziałów milicji z Luizjany) zostaną wzięci do niewoli, a rząd

⁴⁸ O.R., ser. II, vol. IV, s. 266.

⁴⁹ Z kolei oficer flagowy lub generał major mieli być wymienieni za czterdziestu szeregowców. Komandor lub generał brygady za dwudziestu szeregowców. Kapitan marynarki lub pułkownik za piętnastu szeregowców. Podpułkownik lub wyższy oficer marynarki (*commander*) za dziesięciu szeregowców. Zastępca wyższego oficera marynarki (*lieutenant-commander*) lub major za ośmiu szeregowców. Porucznik, sierżant marynarki (*master*) lub kapitan armii lądowej za sześciu szeregowców. Sierżant-mat lub porucznicy i chorążowie (kandydaci na oficerów) w wojskach lądowych za czterech szeregowców. Chorążcy marynarki (*midshipmen*), oficerowie marynarki z upoważnieniem, sierżanci statków handlowych i dowódcy uzbrojonych okrętów prywatnych (kaperskich) za trzech szeregowców. Drugi kapitanowie, porucznicy, maci statków handlowych lub kaperskich i wszyscy niżsi rangą oficerowie marynarki i wszyscy podoficerowie armii lub marynarki (w tym przypadku wojennej i handlowej) za dwóch szeregowców. Szeregowcy lub marynarze mogą być wymienieni tylko w proporcjach jeden za jednego – O.R., ser. II, vol. IV, s. 266. W każdym przypadku możliwa była wymiana za oficerów i żołnierzy równych rangą. Wszędzie też gdzie będzie mowa o ekwiwalencie szeregowców rozumie się przez to taki sam ekwiwalent marynarzy – Ł.N.

⁵⁰ O.R., ser. II, vol. IV, s. 266.

Konfederacji uzna ich przynależność do własnej armii, będą posiadali status jeńców wojennych. Treść przepisu była niejasna i każdy podmiot konfliktu mógł ja interpretować na swój sposób.

Według mnie, najważniejszym zadaniem państwa, które wzięło do niewoli takie osoby, stało się ustalenie ich aktualnej służby wojskowej uznanej dodatkowo przez władze przeciwnika. Natomiast jasno z przepisu wynikało, że wszystkie wcześniej uzyskane rangi lokalne, stanowe, cywilne i milicyjne nie liczyły się, wtedy gdy dane osoby z różnych powodów nie służyły aktualnie w siłach zbrojnych danego państwa. Moim zdaniem żołnierzy zwolnionych z wojska, np. z powodu niezdolności do służby nie można było traktować jak jeńców i ich wymieniać. Ale wątpliwości pojawiły się w przypadku żołnierzy przebywających na urlopie w swoich domach za liniami przeciwnika. Jak ich traktować – jako jeńców, czy może jako szpiegów? Przepisy kartelu nie precyzowały, jak należy postępować w takich przypadkach. Zależało to od wzajemnego uzgodnienia agentów do spraw wymiany.

Artykuł 3 dotyczył cywilnych obywateli. Jeżeli zostali oni oskarżeni przez władze przetrzymującego państwa o niełojalność lub z innych cywilnych powodów, mogli być wymieniani tylko za innych cywilów. Przepis ten precyzował też, że wszyscy cywile aktualnie pełniący służbę dla drugiego państwa (wyraźnie zaznaczono tylko kupców i płatników) będą wymieniani za osoby o podobnej pozycji⁵¹.

Tylko w stosunku do artykułu 3 kartelu w O.R. (w korespondencji konfederackiej) znajdują się wzmianki sugerujące wyraźnie, że spotkanie obu negocjatorów 22 lipca 1862 r. nie było ich jedynym. Przed nim doszło przynajmniej do jednej bezpośredniej rozmowy (18 lipca) w sprawie kartelu. Dodatkowo, głównodowodzący armii Południa musiał być na bieżąco informowany o postępach negocjacji. Świadczą o tym następujące dokumenty: list gen. R. E. Lee do gen. D. H. Hilla najprawdopodobniej z 18 lipca 1862 r., mówiący o akceptacji warunków przyszłej ugody z wyjątkiem przepisu dotyczącego aresztowań i przetrzymywania cywilów przez władze wojskowe; propozycje zmiany tego artykułu z 21 lipca 1862 roku⁵²; list gen. R. E. Lee do gen. D. H. Hilla z 23 lipca 1862 r., w którym autor wyraził umiarkowaną radość w związku z podpisaniem kartelu oraz wyraził zaniepokojenie faktem wpisania do treści dokumentu

⁵¹ Ibidem, s. 267.

⁵² Propozycja zmiany artykułu 2 (w kartelu z 22 lipca – 3) była następująca: *Prywatni obywatele nie powinni być aresztowani lub przetrzymywani z wyjątkiem zarzutu złapania na szpiegostwie, dając pomoc i komfort dla przeciwnika, będąc gwałtownymi i kłopotliwymi dla strony wojującej [belligerant], za której liniami się znajdują. I kiedy taki areszt będzie uczyniony... powinien być gwarantowany szybki i uczciwy proces, i jeśli okażą się niewinni, powinni być niezwłocznie zwolnieni z więzienia. Wszyscy obywatele wzięci przez każdą ze stron za zarzuty tutaj nie wyliczone powinni być niezwłocznie i bezwarunkowo zwolnieni – O.R., ser. II, vol. IV, s. 824.*

zapisu, że cywile mogą zostać wzięci w niewolę wskutek oskarżenia o niełojalność⁵³.

Nie zachowały się żadne federalne dokumenty dotyczące bezpośrednich negocjacji w sprawie kartelu. Albo takowych nie było albo zostały utajnione bądź zniszczone. Jeśli to drugie, to dlaczego tak uczyniono? By ukryć nieszczerą intencję? Na pewno kartel w artykule 3 ze swoim sformułowaniem: „Cywile trzymani przez każdą ze stron za niełojalność” był bardziej korzystny z punktu widzenia władz Unii, niż Konfederacji. Po pierwsze dlatego, że wojska federalne wraz z rozwojem swojej ofensywy sprawowały władzę nad dużą częścią terytorium Konfederacji, więc to głównie obywatele Konfederacji, a nie Unii, można było posądzić i aresztować za niełojalność. Po drugie, samo stwierdzenie: „niełojalność” mogło być odczytywane wieloznacznie. Przepis ów wyraźnie oznaczał, że kartel dotyczył także już pozostającej w więzieniach ludności cywilnej. Warunkiem ich wymiany za innych zwykłych obywateli, było oskarżenie w sprawach cywilnych, a nie np. o szpiegostwo. Generał Lee w swoich propozycjach sugerował, że cywile mogą być aresztowani i sądzeni przez odpowiednie organy wojskowe tylko i wyłącznie w odpowiedzi na zarzut szpiegostwa.

Artykuł 4 kartelu stanowił m.in., że: *Wymiana nie może być uznana za kompletną, dopóki wymieniony oficer lub żołnierz nie powróci do oddziału, do którego przynależy*⁵⁴. Jak przytoczono powyższym przepisem aby wymiana, która została już przeprowadzona została do końca uznana za pełną, należało dostarczyć prawidłowo wymienionych żołnierzy do ich macierzystych jednostek. Ponadto zgodnie z artykułem 4, wszyscy jeńcy musieli być zwolnieni na parol w ciągu dziesięciu dni od wzięcia ich do niewoli. Jeńcy przetrzymywani w obozach i ci, którzy w przyszłości zostaną wzięci w niewolę, powinni otrzymać transport do miejsc wzajemnie uzgodnionych, na koszt biorącego do niewoli.

Artykuł 5 kartelu brzmiał następująco: *Każda strona zanim zwolni jeńców drugiej strony, jest zobowiązana do zwolnienia takiej samej liczby ich własnych oficerów lub żołnierzy z parolu, zaopatrując w tym samym czasie drugą stronę w listę jej zwolnionych jeńców oraz listę ich własnych oficerów i żołnierzy zwolnionych z parolu, upoważnia się każdą ze stron do zwolnienia z parolu tych z ich własnych oficerów i żołnierzy, jakich dana strona uzna za stosowne. Listy w ten sposób wzajemnie dostarczone będą zatrzymane przez obie strony doglądające prawdziwych warunków wymiany*⁵⁵.

Z tego przepisu wynikało, że każda strona konfliktu mogła zwolnić z parolu, pojedynczo lub w większych grupach, swoich własnych żołnierzy. W zamian jednak druga strona musiała zwolnić taki sam ekwiwalent swoich ludzi z parolu.

⁵³ O.R., ser. II, vol. IV, s. 824–826.

⁵⁴ Ibidem, s. 267.

⁵⁵ Ibidem.

Żołnierze, jak wspominał artykuł 4, byli już dostarczeni do odpowiednich miejsc wymiany. Byli jednak na parolu i oczekiwali dopiero na wymianę. Aby wymiana nastąpiła, obie strony musiały dostarczyć po dwa rodzaje list do punktu wymiany. Jedna z list zawierała dane osobowe własnych żołnierzy których strona po zwolnieniu z parolu, chciała wymienić. W drugiej znajdowały się dane żołnierzy przeciwnika zwolnionych na parol, których z kolei wróg zwalniał z danego słowa. Przedstawiciele obu stron przedstawiali sobie wzajemnie po dwa egzemplarze list i wybierali z nich tych ludzi, lub te grupy jeńców, które chcieli bądź mogli wymienić. Jeżeli liczby jeńców się nie zgadzały, można było zastosować ekwiwalent. Problemy pojawiały się, gdy była zbyt duża różnica między liczbami jeńców na korzyść jednej ze stron. Powstawała wtedy nadwyżka liczby jeńców po jednej ze stron.

Kwestię większej liczby jeńców wziętych do niewoli przez jedną ze stron, regulował artykuł 6 kartelu. Zalecał stosowanie następujących reguł postępowania w przypadku jej stwierdzenia⁵⁶.

W pierwszym przypadku nie precyzowano, czy wymiana ma się odbywać najpierw według porządku jeden za jednego, a dopiero przy braku odpowiednich rang według ekwiwalentu. Słowo „lub” sugerowałoby zamiennosc obu rozwiązań, co oznaczałoby także możliwość rozpoczęcia wymiany od zastosowania ekwiwalentu. Czy jego użycie zależałoby od zgody agentów wymiany? Czy taka zgoda nie byłaby potrzebna? Przy ekwiwalencie zawsze któraś ze stron mogła czuć się pokrzywdzona. Wydaje się, że w tym przypadku przedstawiciele obu stron powinni zawrzeć porozumienie w tej kwestii. Wątpliwości było więcej. Co należało rozumieć przez słowa z punktu 3 – „tak szybko jak to możliwe”? Czy można było zwlekać z dostarczeniem jeńców tygodniami lub miesiącami, tłumacząc się brakiem transportu lub ludzi do straży? Przy indywidualnych wymianach można było łatwo rozpoznać, kiedy ekwiwalent za wymienionego oficera lub żołnierza, dotrze do własnych linii. Trudniej było w przypadku wymiany dużych grup żołnierzy, niekiedy idących w tysiącach. Jedyłą radą było umowne przyjęcie

⁵⁶ 1) *Stuszna wymiana jeńców, człowiek za człowieka, oficer za oficera lub oficerowie wyższej rangi wymienieni za oficerów niższej rangi lub szeregowców.*

2) *Kaprowie, oficerowie i żołnierze rozmaitych rodzajów służb [np. marynarki wojennej, artylerii, piechoty, kawalerii, saperów, strzelców wyborowych – Ł.N.] mogą być wymienieni zgodnie z taką samą skalą ekwiwalentu.*

3) *Wszyscy jeńcy, jakiegokolwiek rodzaju służby, mają być wymienieni lub zwolnieni na parol w ciągu dziesięciu dni, od daty ich wzięcia w niewolę; jeśli byłoby możliwe dostarczenie ich do ich własnych linii w tym czasie; jeśli nie, to tak szybko jak to możliwe.*

4) *Żaden oficer, żołnierz lub pracownik w służbie każdej ze stron, nie będzie rozpoznany jako wymieniony i zwolniony ze swego parolu, dopóki jego ekwiwalent nie dotrze do linii swoich wojsk.*

5) *Parol zabrania wykonywania służby: w polu, garnizonowej, policyjnej, strażniczej, posterunkowej – O.R., ser. II, vol. IV, s. 824–826.*

wzajemnej wymiany po przeliczeniu dostarczonych ekwiwalentów. Jeżeli żołnierze zwolnieni na parol zostali przez własny rząd zaprzęgnięci do jednego z pięciu rodzajów służb przed ich wymianą, to czy należało ich wymienić?

Oprócz sześciu artykułów stanowiących zasadniczą część kartelu, negocjatorzy dodali trzy artykuły uzupełniające. Stanowiły one wykonawcze uzupełnienie kartelu. Ustanawiały miejsca wymiany jeńców, zapowiadały powierzenie funkcji agentów do spraw wymiany po obu stronach, zaś w przypadkach spornych odsyłały do przyjacielskich wyjaśnień obu stron.

W myśl artykułu 7 kartelu, wszyscy jeńcy przetrzymywani w tym momencie przez każdą ze stron i wszyscy ci, którzy później zostaną wzięci do niewoli, winni być z rozsądkiem wysłani do A. M. Aiken's poniżej Dutch Gap na rzece James w stanie Wirginia lub do Vicksburga na rzece Missisipi w stanie Missisipi. Tam powinna dokonać się wymiana i tam też mieli przebywać żołnierze zwolnieni na parol do czasu wymiany. Każda strona winna zawiadomić drugą o liczbie wysłanych jeńców i spodziewanego momentu ich przybycia do punktów wymiany. Kiedy zmienne koleje wojny sprawią, że wymienione w artykule miejsca, nie będą już mogły służyć do dostarczenia i wymiany jeńców, obie strony za wzajemną zgodą będą mogły wyznaczyć nowe miejsca wymiany. Mają być one jak najbliższe tych pierwotnych miejsc wymiany. Artykuł 7 dopuszczał także sytuację, w której to dowódcy dwóch przeciwstawnych armii za wzajemną zgodą mogli dokonywać wymiany i zwalniać na parol w innych miejscach niż wspomniane wcześniej A. M. Aiken's i Vicksburg⁵⁷.

Najważniejsze w tym artykule było precyzyjne wskazanie dwóch miejsc, gdzie wymiana mogła zostać przeprowadzona. Wymiana i zwolnienia na parol dokonane w innych miejscach byłyby na gruncie przepisów kartelu nieważne. Wyjątkiem od tej zasadniczej reguły było umożliwienie dowódcom polowym, w przerwie lub po zakończeniu toczących się działań wojennych, porozumienia się w sprawie innych miejsc wymiany i parolu. Kluczowym stwierdzeniem była tu wzajemna zgoda co do czasu, formy i miejsca obu dowódców. Taka możliwość nie istniałaby, gdyby tylko jeden z nich uczynił to samowolnie, bez zgody drugiego. Strony mogły również wyznaczyć inne miejsca wymiany za wzajemną zgodą, gdy Vicksburg albo A. M. Aiken's zostałyby zajęte przez jedną ze stron w wyniku działań wojennych. Niepisaną zasadą było, że punkty wymiany powinny leżeć między liniami działań przeciwników.

Zgodnie z artykułem 8 kartelu, dla prawidłowego czuwania nad przebiegiem wymiany, każda ze stron miała mianować po dwóch agentów ds. wymiany jeńców wojennych. Do ich głównych zadań należało: wzajemne komunikowanie się z agentami strony przeciwnej, przygotowywanie list jeńców i własnych żołnierzy zwolnionych z parolu, obecność przy dostarczaniu jeńców do uzgodnionych punk-

⁵⁷ Ibidem, s. 267–268.

tów wymiany i szybkiego jej przeprowadzenia, Miało to być zrobione efektywnie i w dobrej wierze, zgodnie ze wszystkimi regulacjami zawartymi w kartelu⁵⁸.

Przepisy umowy z 22 lipca 1862 r. nie określały warunków, jakie powinni spełniać kandydaci na agentów ds. wymiany. Nie było mowy o tym, jaką mają mieć rangę wojskową, ani nawet o tym czy powinni być żołnierzami czy osobami cywilnymi. Jeżeli byliby wojskowymi, czy powinni nosić taki sam stopień, czy niekoniecznie? Jeżeli nie, to jak wyglądałaby praktyczna strona ich spotkań i korespondencji. Czy nie uważaliby za dyshonor konferowanie z przeciwnikiem o niższej randze? Czy nie utrudniałoby to kwestii proceduralnych?

W tym miejscu można wymienić kilka pożądanых cech, które przyszli agenci powinni posiadać. W owych czasach istotne było to, że ważne funkcje sprawowali tylko dżentelmeni. Dżentelmenami byli zaś albo oficerowie z samego prawa stopnia oficerskiego lub osoby pochodzące z rodzin o wysokim statusie materialnym. Każdy dżentelmen musiał być człowiekiem honoru, co powinno gwarantować przyjacielskie negocjacje w sprawach spornych. Kandydat na agenta powinien być zręcznym negocjatorem, czasami dyplomata, zawsze starać dążyć do porozumienia. Mile widziane byłoby obywatelstwo amerykańskie (co raczej wykluczało imigrantów) i pochodzenie anglosaskie.

Artykuł 9 stanowił, że w przypadku nieporozumień, które mogą powstać w stosunku do każdego artykułu, negocjatorzy wzajemnie uzgodnili, że takie nieporozumienia, nie powinny powodować przerw w zwalnianiu jeńców na parol. Wszelkie nieporozumienia należało rozwiązywać w drodze przyjacielskich wyjaśnień, gdyż wspomniany kartel nie powinien być w żaden sposób zerwany ani zawieszony⁵⁹. Przepis wyraźnie nie zabraniał w przypadku wystąpienia nieporozumień zawieszenia wymiany, zabraniał tylko zawieszenia zwolnień na parol, czyli nadmiernego przetrzymywania jeńców. Nie wskazywał kto ma prowadzić przyjacielskie negocjacje. Prawdopodobnie mieli być to agenci. Nie dopuszczał fiaska negocjacji, ani zerwania kartelu. W praktyce kartel opierał się tylko na obustronnej zgodzie władz Północy i Południa w zakresie jego przestrzegania. Jeżeli takiej zgody w którymś momencie wojny by zabrakło, przepisy kartelu by nie obowiązywały.

Pierwszą widoczną różnicą między kartelem z Haxall's Landing a kartelem z Halifax (28 listopada 1812 r., 12 maja 1813 r.), była mniejsza ilość artykułów. Dix-Hill Cartel liczył ich 9, gdy jego poprzednik 15. Już w artykule 1 kartelu z 1813 r. zostało zawarte fundamentalne prawo do humanitarnego traktowania jeńców, zgodnie ze zwyczajami i praktyką stosowanymi przez najbardziej cywilizowane narody w trakcie wojny⁶⁰.

⁵⁸ Ibidem, s. 268.

⁵⁹ Ibidem, s. 268

⁶⁰ O.R., ser. II, vol. III, s. 303.

Takiego zastrzeżenia zabrakło w treści przepisów z 1862 r. Czy było to przeoczenie, czy raczej traktowano tę sprawę jako coś oczywistego, tego dzisiaj nie da się ustalić. W każdym razie ów kartel nie regulował kwestii godnego traktowania jeńców wojennych. To prawda, że głównym zadaniem kartelu była wymiana jeńców, jednak dla mnie wyraźnie brakuje tu wzmianki o należyтым ich traktowaniu. Przeliczniki wymiany jeńców w obu umowach były zasadniczo takie same. Kartel Dix-Hill nie przewidywał stopnia generała porucznika ani viceadmirała, których odpowiednik wynosił 40 szeregowców. Inną różnicą był ekwiwalent za generała majora. W 1813 r. wynosił on 30 szeregowców, a w 1862 r. 40 szeregowców. Pozostałe przeliczniki pozostały bez zmian. W kartelu z Haxall's Landing zabrakło precyzyjnego określenia definicji jeńca wojennego, a przez to także kategorii osób, którym ona nie przysługiwała. To praktyka wytworzona w trakcie wojny, doprowadziła do tego, że nie traktowano jak jeńców – lekarzy i kapelanów. Praktyka mogła jednak ulec zmianie. Z kolei kartel z Halifax w artykule 2 wymieniał kategorie osób, które po schwytaniu należało jak najszybciej i bezwarunkowo zwolnić. Byli to, m.in. lekarze, kapelani, sekretarze, pasażerowie statków i okrętów nie biorący udziału w walce, wszystkie kobiety i dziewczęta oraz chłopcy poniżej 12 roku życia. Artykuł 3 kartelu z 1813 r. ustanawiał 6 miejsc do wymiany jeńców amerykańskich i 7 miejsc do wymiany jeńców brytyjskich. Zastanawiające, że w wersji z 1862 r. wyznaczono tylko dwa takie miejsca. A przecież obszar działań wojennych w przypadku obu wojen był mniej więcej podobny. Kartel z Halifax w artykułach 4 i 5 zawierał szczegółowe instrukcje dotyczące zwolnienia na parol, w tym ujednolicone teksty przyrzeczeń. W artykule 6 informowano, że w sprawie żołnierzy, którzy złamią warunku parolu, nie może interweniować ich rząd. W artykułach od 7, do 12 zawarte zostały regulacje dotyczące dziennej diety jeńców, ilości okrętów przeznaczonych do przewożenia jeńców wraz ze szczegółowymi instrukcjami samej wymiany, najmniejszej liczby dostarczanych jeńców (nie mniej niż 100), pozwolenia na dostarczanie do punktów przeznaczenia jeńców przez okręty wojenne i statki handlowe wpływające pod flagą pokoju. Zgodnie z artykułami 13–15, osoby prawidłowo wymienione mogły ponownie podjąć służbę, możliwe były specjalne wymiany, w przypadku nadwyżki jeńców strona mogła wstrzymać dalsze wysyłanie jeńców do czasu, aż ich liczba będzie się zgadzała⁶¹.

Przepisy „Dix-Hill Cartel” w kwestii zwolnienia na parol, nakazywały nieprzekraczalny 10-dniowy termin zwolnienia wszystkich żołnierzy oraz wyliczały rodzaje służby, których w ten sposób zwolnieni jeńcy nie mogli wykonywać. Nie ustanawiały jednak jednolitego tekstu przyrzeczenia zwolnienia, ani jego formy ustnej bądź pisemnej. Pomijały kwestie dotyczące jego złamania. Nie zajmowały się dietą jeńców i nie wyznaczały żadnych norm w tym zakresie. Nic nie mówiły

⁶¹ O.R., ser. II, vol. II, s. 304–309.

o liczbach wymienianych jeńców, nie precyzowały zasad postępowania w trakcie wymiany, ani która ze stron miała bezpośrednio dostarczyć jeńców do punktów wymiany.

Wszystkich jeńców zwalniano na parol więc w przypadku zaistnienia większej liczby jeńców po którejsz ze stron, czekali oni na wymianę. Żadna ze stron nie powinna ich, do czasu znalezienia ekwiwalentu, przetrzymywać. Było to nowe i dobre rozwiązanie dla samych jeńców, którzy unikali w tym przypadku uwięzienia. Dla strony, która wzięła do niewoli większą liczbę jeńców, takie zwolnienie też się opłacało, gdyż wszelkie koszty ich utrzymania ponosiła strona, która ich zaciągnęła. Przy tym nie miała z nich żadnego pożytku, gdyż jeńcy zwolnieni na parol, nie mogli zajmować się praktycznie żadnym rodzajem służby, dopóki nie zostali wymienieni. Sytuacja zmieniała się w momencie odejścia od systemu zwalniania jeńców na parol, na rzecz przetrzymywania ich w obozach jenieckich. Nowym rozwiązaniem było wprowadzenie możliwości wzajemnej wymiany cywilów oraz cywilnych urzędników w służbie obu państw. Jeszcze donioślesze było postanowienie, które umożliwiało wymianę na skutek wzajemnej akceptacji dowódców dwóch przeciwstawnych armii.

Podsumowując, do praktyki wzajemnego poszanowania jeńców strony przeciwnej doprowadziły doświadczenia pierwszych działań wojennych. Prezydent Unii Abraham Lincoln zdając sobie sprawę, że restrykcyjne działania wobec jeńców z Południa pociągną za sobą odwetowe kroki na żołnierzach jego armii, chcąc nie chcąc uznał ich za belligerentów. Milcząco przyznał im pełne prawa należne jeńcom, w tym przede wszystkim prawo do zachowania życia. Lincoln tego nie chciał, ale nie miał wielkiego pola manewru i został niejako zmuszony przez społeczeństwo do zgody na wymianę jeńców wojennych (ale tylko w latach 1862–1863). Pod względem politycznym było to błędem. Prowadziło to do uznania Konfederacji za stronę wojującą. W 1862 r. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych potwierdził, że w toczącym się konflikcie obie strony mają status stron wojujących. Oznaczało to, że wymieniają jeńców oraz stosują reguły kurtuazji i inne właściwe prawu międzynarodowemu.

Niechęć obu stron do przeprowadzenia powszechnej wymiany jeńców była spowodowana tym, że strona, która ujęła większą liczbę jeńców od przeciwnika, nie była zainteresowana ich ponownym wypuszczeniem w sytuacji, kiedy przeciwnik dysponował mniejszą ich liczbą. Od lipca 1861 r., do końca stycznia 1862 r. to Konfederacja posiadała więcej jeńców. Natomiast od lutego 1862 r. sytuacja w tym względzie zmieniała się zdecydowanie na korzyść Unii.

Proces tworzenia systemu wymiany jeńców wojennych zakończyło dopiero uzgodnienie przez obie strony konfliktu kartelu „Dix-Hill”. Od tej chwili rozpoczęła się efektywna wymiana jeńców na zasadach określonych w kartelu. Także od tego momentu można stwierdzić, że powstał rzeczywisty system wymiany jeńców. Funkcjonowanie wspomnianego systemu nie wchodzi już w zakres tematyki artykułu.

Kartel z 1862 r. nie był kalką kartelu z 1813 r. W podstawowych kwestiach jak, rodzaje i przeliczniki wymiany, sposób dostarczania jeńców do punktów wymiany, czy ustaleniu stałych miejsc wymiany, opierał się na przepisach poprzedniego aktu prawnego. Zawierał jednak własne, innowacyjne rozwiązania, jak parol dla wszystkich jeńców w ciągu 10 dni, postanowienia w sprawie większej liczby jeńców, wymiana cywilów, czy wymiana uzgadniana przez dowódców obu stron. Były to, jak pokazała późniejsza praktyka, rozwiązania kontrowersyjne.

Kartel jako całość, nie był idealnym rozwiązaniem problemu powszechnej wymiany jeńców. Ważne, że w ogóle umożliwił jej rozpoczęcie. Opierał się na wzajemnej akceptacji przedstawicieli i władz Północy oraz Południa. Poszczególne artykuły można było interpretować w rozmaity sposób. Jedynym, który nie budził zastrzeżeń, był artykuł 1 ustalający przeliczniki wymiany jeńców. Wątpliwości można było mieć w stosunku do: rozpoznawania rang w aktualnej służbie, pojemnego pojmowania pojęcia nielojalności w zarzutach dla cywilów, terminu dotrzymania i warunków zwolnienia na słowo, postępowania w wypadku większej liczby przetrzymywanych jeńców, ewentualnej wymiany w innych punktach niż uzgodnione, dostarczaniu list jeńców, rozumienia „dowódcy obu przeciwstawnych armii” i pozostawienia wszelkich nieporozumień do przyszłych negocjacji.

Prisoners-of-war exchange system during the Civil War in 1861–1862

The beginning of the Civil War gave rise to the problem of a recognition of the Confederate States of America as a belligerent. Such a recognition could result from governmental activities aiming at the suppression of the uprising. An exchange of prisoners-of-war is one of the most important of these activities. From the very beginning of the conflict Abraham Lincoln's administration maintained that the exchange of prisoners-of-war with the South should not take place. At the end of 1861 both governments started informal negotiations concerning this issue. Two victories for the Union battles – of Henry and Donelson forts – led to a suspension of talks on February 22, 1862. The negotiations were resumed on July 22, 1862 in Haxall's Landing on the river James, Virginia, where a cartel stating general conditions of the prisoner-of-war exchange was signed. Both negotiators – General Major John A. Dix (on the side of the Union) and General Major Daniel H. Hill (on the side of the Confederacy) – were authorised by their governments to settle such an agreement – called the “Dix-Hill Cartel”. After over a year of the conflict both sides could finally exchange prisoners-of-war.